Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Benigny i Rufina.
Środa: Ś. Bernarda Opata.
Czwartek: Ś. Joanny Fremiot Wdowy.
Piątek: Ś. Symforjana Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 50.
Zachód „ „ 7 51.

Długość dnia godzin 14 min. 26
Ubyło „ „ 2 18

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś. Filipa Benicjusza.
Niedziela: Ś. Bartłomieja Apostoła.
Poniedziałek: Ś. Ludwika Króla.
Wtorek: Ś. Zefiryna Pap.

— Jutro na Nieszporach rozpocznie się, w kościele Opieki Ś go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), pierwszorzędny Odpust zupełny, z powodu przypadającej we czwartek, t. j. dnia 21 b. m. uroczystości *S-tej Joanny Franciszki Fremiot de Chantal*, fundatorki zakonu panien Wizytek.

— Przez Najwyższe ukazy imienne, wydane do Senatu Rządzącego·

26 lipca r. b. Członkowie Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego rzeczywiści radcy stanu: Woźnicki, Nowiński, Stempkowski, Najmiłościwiej, uwolnieni zostali zupełnie ze służby, z całkowitą pensją emerytalną i z prawem noszenia munduru, do ostatniej ich posady przywiązanego.

— Rzeczywistym radcom stanu; zostającemu przy Namiestniku w Królestwie Polskiem, byłemu Naczelnikowi Warszawskiej Dyrekcji Naukowej, członkowi Wyższej Sądowo-Egzaminacyjnej Komisji Wiłujewowi i prezydującemu w Prokuratorji w Królestwie Rogozińskiemu, prezesom Trybunałów Cywilnych; radcom stanu: Płockiego—Grabowskiemu i Radomskiego—Kozickiemu i radcom kolegjalnym: Warszawskiego—Mączewskiemu, Kieleckiego—Chobrzyńskiemu i Suwalskiego—Białosukni; prezesom Sądów Kryminalnych: radcom stanu: Warszawskiego—Bielskiemu i Kieleckiego—Kleszczyńskiemu i gubernij Lubelskiej i Siedleckiej, radcy koleg alnemu Jabłońskiemu i pomocnikom naczelnych prokuratorów Senatu Rządzącego, radcom stanu: IX Departamentu—Prokopowiczowi i X Departamentu—Słupskiemu Najmiłościwiej kazano być członkami Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego, z posunięciem z nich Kleszczyńskiego, na zasadzie art. 102 Ust. o służb Cyw. w Król. Polskiem na rzeczywistego radcę stanu i z pozostawieniem Wiłujewa i Rogozińskiego, na zajmowanych przez nich dotychczas posadach.

— Członek Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego rzeczywisty radca stanu Bogdański, Najmiłościwiej uwolniony został zupełnie ze służby, na własne żądanie, z powodu nadwątlonego zdrowia, z całkowitą pensją emerytalną i z prawem noszenia munduru do ostatniej posady przywiązanego.

W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 213 wydanym, zamieszczono:

— Mieszkańcy cyrkułu Sobornego, pragnąc o ile na to możność pozwoli, przyjąć udział w przedsiębranych przez komitet choleryczny środkach zmierzających do ograniczenia tej epidemji, jak niemniej, celem niesienia pierwszej pomocy, biednej klasie ludności bez różnicy wyznania, z zezwolenia JW. Namiestnika w Królestwie, urządzili kosztem własnym dwie sale choleryczne: jedną na ulicy Franciszkańskiej, w domu pod Nr 189a, a drugą na ulicy Nowowiniarskiej, pod Nr 79. Sale te stosownie do informacji lekarzy, zaopatrzone zostały w apteczki podręczne, odpowiednie narzędzia lekarskie i inne niezbędne przedmioty, wynajęto do każdej z sal jednego felczera i zawezwano 8 mieszkańców, którzy oświadczyli gotowość niesienia pomocy, bez żadnego za to wynagrodzenia, nadto zaproszono lekarzy Lebiedzińskiego i Groshejta.

Część zarządzającą i gospodarczą w tych salach, wedle wyboru przyjęli na siebie, w pierwszej: Szulim Rotenberg właściciel domu, a w drugiej, Herman Krajterkraft kupiec.

O czem oznajmiając Policji: w dalszym ciągu rozkazu z dnia 30 lipca (12 sierpnia) r. b. za Nr. 212, polecam Kommissarzom cyrkułowym, uprzedzić o tem za pośrednictwem uczastkowych naczelników, mieszkańców, szczególnie z klasy biedniejszej. (G. P.)

—B— Drugi raz dzień po dniu powtórzył się wczoraj fakt zamknięcia kassy w Teatrze letnim. Dawano „Zbójców,“ dramat o którym każdy wyraża się z lekkim odcieniem pobłażania, jako o utworze nader młodzieńczym, o płodzie wybujałej, często gorączkującej fantazji Szyllera, — który jednak ma własność przenikania atmosfery widowni grozą tragiczną wstrzymującą chwilami oddech w najchłodniejszej piersi, przyśpieszającą bicie najspokojniejszego serca. Jest bo coś porywającego w tej młodości poety która zaspakajając w akcie twórczym dwie rodzące się dopiero a nieprzeparte potrzeby filozofowania nad naturą ludzką, przy pierwszem zetknięciu się ze światem ducha, i dokonywania wielkich, bohaterskich czynów przy pierwszem starciu się z istniejącemi stosunkami społecznemi,— przywołuje do życia postacie naznaczone piętnem świtającej genjalności. Pod wpływem czaru tej młodości, ognistą lawą wydobywającej się na zewnątrz, trudno doprawdy niecierpliwić się na długie tyrady Franciszka Moora, poprzedzającego każdy czyn zbrodniczy spekulacjami nad zasadniczemi zagadnieniami bytu; lub na idealno-socjalne mrzonki karola Moora, który na czele bandy opryszków, wzdycha do ideałów dobra i sprawiedliwości. Pod naleciałościami siedmnastoletniej wyobraźni, która kreśląc obu bohaterów, z młodzieńczą odwagą schodzi na samo dno otchłani potworności, lub wzbija się w mgliste krainy wieczystego piękna, — kryje się dojrzała znajomość całej gammy instynktów ludzkich — drga prawda życiowa nadająca tym kreacjom Szylera niespożytą młodość.

Dynastja Moorów miała wczoraj znanych publiczności naszej przedstawicieli. Pan Rapacki z wyborną plastyką odtwarzający nieszczęśliwej starca, — pan Królikowski którego talent w roli Franciszka wzniósł się do tak wysokiej potęgi,—nieraz już wstrząsali całą istotą widzów. O panu Leszczyńskim, który jako Karol Moor pierwsze kroki stawiał na naszej scenie,—we właściwym czasie wyraziliśmy nasze zdanie. Na wczorajszem jednak przedstawieniu, w usposobieniu tego zdolnego artysty, zaszła pewna zmiana zapewne chwilowa, którą jednak, z obowiązku sprawozdawczego zaznaczyć winniśmy. Zauważyliśmy w grze pana Leszczyńskiego pewną powściągliwość, pewne obniżenie dramatycznej siły, łatwo chwilami w liryzm i Hamletowską refleksyjną melancholją przechodzące Zdawałoby się nam jednak że to co w innych rolach stanowi wielką zaletę, przeistaczało wczoraj charakter Karola i nadawało mu inny zupełnie koloryt. Karol jest wcieleniem natury czynnej wyobraźni ognistej, życia wylewającego się kipiącym strumieniem; nieszczęścia nakłaniające go do wejścia w siebie nie przytłumiły zupełnie w ognistym młodzianie śladów dawnej gwałtowności,—ani zagasiły w nim błysków szyderczej studenckiej werwy, migających w najkrytyczniejszych chwilach jego awanturniczego żywota. Odcienia te zatarł pan Leszczyński pod wpływem przypadkowego prawdopodobnie nieusposobienia, do którego przyłączyła się jeszcze pewna chwiejność w pamięciowem władaniu rolą.

Pani Nowakowska trudne miała zadanie. Postać Amelji jest szkopułem dla najzdolniejszych artystek nawet w ojczyznie twórcy „Zbójców.“ Mięszanina miękkości i sentymentalizmu germańskiego, z pewną męzką gwałtownością w punktach kulminacyjnych roli, wytwarza trudność utrzymania estetycznej równowagi między temi dwoma czynnikami, nadając charakterowi kochanka Karola ogólne tło, to namiętnej energji, to znowu tkliwej czułości, stosownie do natury talentu artystki. Jaką z tych dwoch Amelji chciał mieć Szyller, nie łatwo odgadnąć, nawet przy bardzo pilnych studjach; Amalja bowiem nie jest wolna od zarzutu słusznie według nas postanowionego przez Kuno-Fischera wszystkim kobietom Szylera: że mają w sobie mało kobiecości i że są po największej części mężczyznami w kobiece przybranemi szaty.

Pani Nowakowska w pojęciu Amelji zbliżała się do pierwszego typu — uwydatniając przedewszystkiem w odtworzonej postaci siłę i więcej południowe aniżeli germańskie uczucie. Do takiego traktowania roli dzielnie pomagała artystce imponująca postawa, rysy surowej piękności i głos który przy braku giętkości i modulacyjnych odcieni, zdaje się być przeznaczonym do wyrażania raczej burzliwych i namiętnych stanów duszy, aniżeli do pozostawania w skali spokojnego

Z TYGODNIA.

— Zazdrości godzien śmiertelniku! już powróciłeś?
— Jak widzisz.
— Zachwycony, oczarowany, olśniony?
— Niezupełnie.
— Widziałeś wiele pięknych rzeczy?
— Zbyt wiele, żebym mógł choć jednej dokładnie się przyjrzeć.
— Dużo ludzi?
— Więcej niż potrzeba.
— Zabawiłeś się?
— Znudziłem.
— Wydałeś tyle ileś zamierzył?
— Dwa razy więcej.
— Pojechałbyś jeszcze?
— Za żadne skarby.

Taki djalog przeprowadziłem wczoraj ze znajomym powracającym z Wiednia. Przypuszczam, że niejeden z Was powtórzy go z niejednym ze znajomych.

W ogólności ludzie, którzy własnemi oczami oglądali ostatnią „Wystawę świata“, cudów o niej nie rozpowiadają. Jedni, interesowani bezpośrednio, mając osobisty interes na celu, nim tylko się zajmują i podług tego jaki obrót interes ów przyjmie, zdanie swoje o Wystawie wyrażają w formie pochwalnej lub nagannej.

Drudzy, których tylko ciekawość i pragnienie zobaczenia rzeczy osobliwej do naddunajskiej stolicy zagnały, za powrotem, choć im rozczarowanie twarze wydłużyło, nie chcą się do tego przyznać, i posłuszni maksymie francuzkiej: „bonne mine au mauvais jeu,“ odzywają się do znajomych:

—Jesteśmy zachwyceni! Wystawa to rzecz czarująca! Wiedeń cudowne miasto! etc.

Ale są i tacy, którzy otwarcie przyznają się do doznanego zawodu, a do takich właśnie należy mój znajomy.

W ogólności Wystawa wiedeńska, jeśli nie zrobiła zupełnego *fiasco*, to przynajmniej w dziesiątej zaledwie części ziściła to, czego się po niej spodziewano.

Od lat trzech dzienniki wiedeńskie najprzód, a za niemi całe europejskie gazeciarstwo, dęły w olbrzymią trąbę reklamy zapowiadając Wystawę „ósmy cud świata“...

Od lat trzech przemysłowcy z Królestwa przysposabiali się do godnego wystąpienia w szranki wystawowe...

Od lat trzech ludzie doświadczający głodu wrażeń a zarazem pieniężni, nabijali kieskę i skupowali „przewodniki“ po Wiedniu i jego okolicach...

Od lat trzech wreszcie reporterzy starego i nowego świata temperowali pióra obiecując sobie złote żniwo wiadomości, oraz guldenów, franków, dolarów i rubli...

Otóż, ci wszyscy grubo się zawiedli.

Wystawa wiedeńska, powtarzam, nie ziściła w dziesiątej nawet części tego, czego się po niej spodziewano.

Przedewszystkiem, nie umiała ona zdobyć sobie popularności. Podczas, gdy o wystawie Paryzkiej pisali i mówili wszyscy, o niej dowiaduje się publiczność z nielicznych i suchych korespondencji, których nawet czytać nie ma ochoty. O wystawie paryzkiej wiedział każdy; ja sam bawiąc podówczas na wsi słyszałem chłopów na swój sposób o niej rozprawiających, dzisiaj tymczasem, znajdziecie na partykularzu ludzi, którzy usłyszawszy o wystawie w Wiedniu, spytają Was z miną zafrasowanego parafjanina:

— Ki-to djabeł?

Dalej, wystawa ta choruje na monotonność. Rozerwał ją wprawdzie przyjazd Szacha ale tylko na chwilę. Interesujący się wystawą znajdują zawsze na jej programie jedno i to samo. Żadnego urozmaicenia...

Francuz, *né malin*, zrozumiał, że na tym ułomnym i niedoskonałym świecie nawet wielkość nie obejdzie się bez szczudeł, nawet piękność zmuszona będzie uciec się do sztucznych efekcików stroju lub malowidła. Odgadł więc z łatwością, że dla przynęceni a miljona gości, to znaczy miljarda franków, trzeba zrobić coś więcej nad wybudowanie gmachu i rozłożenię w oddzielnych pakamerach przeróżnych wymysłów rozumu ludzkiego. Uciekł się więc do wrodzonego dowcipu, sfabrykował i puścił nad rotundę, swojej wystawy tysiąc błyskotkowych fajerwerków—i wygrał.

Fajerwerkami temi były rozliczne wypadki, wypadeczki, zjazd monarchów, koncerta międzynarodowe, śmiałe kradzieże, skandalik, przygody anglików i niemców, humorystyczne publikacje, przedrwiwanie samych siebie etc. etc. etc. Wszystkie te sztuczki robiły swój skutek, t. j. trzymały w natężeniu uwagę całego świata, podczas trwania Wystawy, a nawet przez długi czas po jej zamknięciu.

Mając jeden cel na myśli, nie przebierali oni w środkaah wiodących do niego. Wszelki dowcip o wystawie lub *à propos* wystawy, bez względu na to, z czyich ust wyszedł, podnosili i rozgłaszali, wiedząc, że jest on reklamą dla wystawy, dla Paryża, dla nich samych, i dla ich kieszeni...

Pewnego dnia naprzykład, przez bramę wystawy, przeznaczoną wyłącznie dla monarchów i książąt panujących, zajeżdza sławna panna czy pani Schneider, powożąc się sama w eleganckiem tilbury. Szwajcar zastępuje jej drogę.

— *On n'entre pas ici!*
— Jestem księżna.
— Księżna de?...

i tkliwego uczucia. Pani Nowakowska jest inteligentną artystką: rozumie i czuje co mówi i niemą grą wplata się zawsze w koło akcji dramatycznej, niezapominając ani na chwilę o danej sytuacji. Są to zalety które jeżeli nie zdołały uczynić Amelji zajmującą i sympatyczną, dają wszakże wskazówkę na jaką drogę skierowane być winny rzeczywiste zdolności debiutantki i upoważniają do życzenia ażeby zdolności te stale spożytkowane zostały na naszej scenie do tak zwanych według starej szkoły *czarnych charakterów* kobiecych, które nie mają u nas właściwych przedstawicielek.

Wiadomości miejscowe.

= Oddawna narzekamy na zbyt słabe oświetlenie ulic Warszawy. Płomienie latarń gazowych nie są rzeczywiście dość jasnemi, ale siłę ich możnaby znacznie zwiększyć, prawie nawet podwoić, gdyby mianowicie promienie światła padały tylko na ziemię a nie marnowały się na... chmurach, jak obecnie. Oszklone z wierzchu latarnie gazowe przepuszczają w górę tyle światła, że nad miastem codziennie powstaje łuna biaława, dość silna. Pokrycie latarń blaszanemi pokrywami, a przynajmniej gęste ubielenie górnych szyb sprawiłoby zupełnie ten sam skutek, co włożenie umbrelki na świecę lub lampę i mielibyśmy daleko widniej na ulicach bez powiększenia ilości, ani natężenia płomieni gazowych.

Słyszeliśmy, że Zarząd miasta ma właśnie zamiar zaprowadzić taką zmianę w dzisiejszych latarniach gazowych. Na początek, dla próby urządzone zostaną odpowiednio latarnie stojące przed gmachem ratusza.

= Z dostrzeżeń obserwatorjum w Paryżu w początku b. m. zapowiedziano trwanie upałów do 15 t. m., poczem nastąpi zniżenie temperatury i deszcze, w które jesień tegoroczna ma obfitować. Buletyn meteorologiczny z różnych punktów Europy zachodniej i środkowej sprawdza ową przepowiednią: upały zmniejszyły się i w wielu miejscach, po długotrwałej suszy zaczynają przepadywać deszcze. I u nas od kilku dni ochłodziło się nieco, ale posucha trwa ciągle, co na niesprzątnięte jeszcze zbiory wywiera wpływ szkodliwy.

= Pomimo jednogłośnie brzmiących wiadomości o obfitych urodzajach, mamy od piątku chleb o pół kopiejki droższy na funcie.

= W czwartek, 21go b. m., w Alkazarze, danem będzie przedstawienie na benefis weterana teatralnego *Antoniego Söld*, który w tym dniu obchodzi 81 rocznicę urodzenia swego. Sympatja, jaką tutejsza publiczność w minionych latach i jeszcze w tym roku okazywała sędziwemu artyście, zjedna mu bezwątpienia uznanie licznie zebranych zwolenników tutejszej sceny niemieckiej. Ulubiona komedja ze śpiewami, pod tyt: „Drei paar Schuhe“, wybraną została na ten benefis, w której komik pan Feistmantel ma główną rolę.

= Od niejakiego czasu pożary prawie codziennie zdarzają się w Warszawie jakby w zamian za ów stan wyjątkowy w ciągu kilku poprzednich miesięcy w których wcale nie było wypadków ognia. W południe w sobotę spalił się dom p. Czarnowskiego, o czem pisaliśmy już wczoraj. W nocy z soboty na niedzielę zapaliła się belka, a od niej sufit, w domu gdzie cukiernia na rogu Nalewek i ulicy Święto-Jerskiej; wczoraj znowu wieczorem kłęby dymu zwiastowały nowy ogień także w stronie Nalewek. Pożar wybuchnął w komórkach domu Nr 14 przy ulicy Dzikiej, a z nich przeniósł się na sąsiednie zabudowanie gospodarskie w domu przechodnim z Nalewek na Dziką, w tym samym właśnie, w którym przed kilku dniami ogień zniszczył składy bawełny. Nadbiegłe oddziały straży Ogniowej w ciągu kilku minut opanowały ogień, tak iż spłonęła część tylko drzewa opałowego w sążniach na podwórzu domu Nr 14 przeznaczonego do miejscowej piekarni, zabudowanie zaś w domu Nr 12 rozebrano dla przecięcia kommunikacji z rozmaitemi składami, prócz tego na murowanej oficynie domu Nr 14 zaczęły się palić facjatki, ale je zaraz ugaszono.

Ogień ugaszono w zupełności około godziny 9 wieczorem. Przy ratunku, kominiarz 2 części Kopeć Michał uległ skaleczeniu ręki toporem. Rannego po opatrzeniu na miejscu odesłano do szpitala św. Rocha.

Przyczyną pożaru było pójście do komórki małego chłopca ze świecą w ręku. Od knota zapaliła się słoma a od niej drzewo rąbane i parę beczek nafty. Mieszkańcy miejscowi tak potracili przytomność, że biegali po podwórzu, krzycząc i wołając jedni na drugich, zamiast dać znać do blizkich koszar 1-ej części straży Ogniowej, tak iż dopiero wydobycie się dymu i płomieni na wierzch dachu sprowadziło ratunek straży.

= Po nad Wisłą, od strony Warszawy, w blizkości głównego wodociągu, skutkiem wylewów, otworzył się przed kilku laty niby staw, w którym zamnożyły się niedostrzeżone karpie. Otóż przy zasypywaniu obecnie tego miejsca, mnóstwo ryb pewnego dnia wyległo na powierzchnię wody. Ludzie tamtejsi przechodząc rzucili się w ową stronę, chwytając zdobycz gołemi rękami, koszykami, lub kto z czem pośpieszył. Jeden z takich karpiów ważył 36 funtów.

= Wczorajsze widowisko w Alhambrze skończyło się o godzinie *pierwszej* po północy. Przy obecnym chłodzie wieczornym i nocnym, publiczność tak późno wracająca do domów, łatwo na przeziębienie i chorobę narazić się może, tem więcej, że zamknięte po dwunastej cukiernie nie otworzą już jej swych herbato-dawczych salonów.
Czy nie byłoby lepiej rozpoczynać widowisko o *siódmej* a kończyć przed północą?

= Dowiadujemy się, że znany w świecie muzykalnym nauczyciel śpiewu p. Negroni, zmarł w majątku marszałkowej Kuczyńskiej, w gub. siedleckiej.

= Dr. Tytus Chałubiński obecnie bawi w Zakopanem.

= Podług otrzymanej dziś depeszy, wczoraj na uroczystym obchodzie w Wiedniu p. Mieczkowski tutejszy fotograf otrzymał jedyny, jaki przysądzony został w oddziale fotograficznym, medal zwany „Fortschritts medaille.“

= Niegdyś książąt Jabłonowskich dom, przy rogu ulicy Wareckiej i Nowego-Światu, ze zmianą właściciela, uległ zupełnemu odrestaurowaniu. Przed bramą leżące dawnym zwyczajem dwa wielkie kamienie w tych dniach usunięte zostały. Brukowce takie dobranego rozmiaru, stanowiły dwie połączone dogodności, jedną, że chroniły mur od uszkodzenia przez wjeżdżających, drugą, że były stacją odpoczynku. Przypominamy sobie jak dość dawno o jednej i tej samej zawsze porze i niezważając nawet na stan powietrza, siadywał tam codziennie zimą i latem przeszło 80-letni starzec, istna postać typowa, jakim był naówczas Kornacki, zmarły przed kilkudziesięciu laty, różniący się tylko o połowę mniejszym wzrostem od niedawno zmarłego ś. p. Rudnickiego.

= Przed kilku dniami oparkaniono róg ulicy hr. Berga i Włodzimierskiej celem wymurowania tam kamienicy, gdzie obecnie wśród bujnie rozrastającej się ogrodowizny, krzewiły się drzewka pięknych brzoskwiń.

= W ogrodzie Saskim, w porze popołudniowej, codziennie zlewają wodą główną aleję dla usunięcia kurzu. Żeby jednak kurzu rzeczywiście nie było w alei, trzeba zlewać też i placyk, gdzie altana z wodą sodową, gdyż znajduje się tam massa miału, a bawiące się dzieci sprawiają wskutek tego nieznośną kurzawę.

= W warsztatach mechanicznych przy kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej udzielany bywa tamecznym pracującym napój zastosowany do obecnie grasującej epidemji, składający się z mięty, rumianku i surowej cykorji. Ów napój dający się łatwo pić bez cukru, na miejscu bywa w kotłach warzony, a następnie konwami obnoszą gorący pomiędzy kilkuset pracowników, z których zaledwie kilku dotknęła cholera.

— *Panie Redaktorze!* W zeszły piątek potrzeba mi było dla chorej żony kupić pomarańczę; wstąpiłem tedy do owocarni przy ulicy Długiej, pod firmą *Nadelhaft* egzystującej i tam kupiłem takową za kop. 15, ze zaś nie miałem drobnych, dałem właścicielowi rs. 3, wypytując się tymczasem o ceny innych owoców, następnie odebrawszy resztę pieniędzy lecz tylko z jednego rubla (o dwóch bowiem będąc skłopotany, zapomniałem) wyszedłem i dopiero wieczorem przy obrachowaniu całodziennych wydatków, gdy mi się okazał brak rs. 2, o tem sobie przypomniałem. Za późno już było zgłaszać się po nie, a następny dzień był sobotą (Szabas), gdzie znów sklep był zamknięty. Uważałem tedy moje dwa ruble już za stracone—jednakże probując odzyskać przez roztargnienie poniesioną stratę, udałem się dnia następnego po moje dwa ruble. Właściciel owocarni p. *Nadelhaft* zapewniał mnie, że nic o tem nie pamięta, jakie pieniądze odbierał i ile reszty wydawał—i polegając li tylko na mojem zapewnieniu, żądane dwa ruble zwrócił. Zdaje mi się panie Redaktorze, że rzetelność taka nie powinna być utajona, lecz publicznie ogłoszoną i że te kilka wierszy w swem piśmie pomieścić raczysz.—*St. Cz.*

Wiadomości z Cesarstwa.

= Najwyższy przegląd floty naznaczony został na 25 b. m. w Transundzie. W nim przyjmie udział cała praktyczna eskadra pancerna, oddział szkolny

---

— De Gerolstein! wykrzykuje bohaterka Offenbachjad i zaciąwszy konie, przejeżdza mimo szwajcara odurzonego jej szykiem, brylantami i bezczelnością.

Nazajutrz wszystkie dzienniki francuzkie ten fakt rozgłaszają. Za niemi powtarza go cała prasa europejska, i oto... wyborna reklamka dla „poczciwego miasteczka Paryża“.

Często z małych przyczyn rodzą się wielkie następstwa; często też z wielkiej chmury mały deszcz bywa.

Wiedeń nie zna pierwszej prawdy, za to więc z drugą obznajmia się empirycznie.

Wiedeńczycy, przedrzeźniając we wszystkiem francuzów, nie nauczyli się jednak od nich praktycznego dowcipu...

Tem gorzej dla wiedeńczyków i dla ich Wystawy!

*
* *

Serce ściska sie, czytając jeremiady korespondentów z Ciechocinka. Na honor, ani jeden z nich nie napisał: „dobrze mi tu“. Wszyscy przeciwnie narzekają *unisono* na drożyznę, niewygodę, brak dobrego stołu i towarzyskiego skupienia...

Widocznie fatalność ciąży nad Ciechocinkiem. Piszą o nim, mówią, zajmują się nim publicznie i prywatnie, wyszukują przyczyn złego, projektują reformę, a w rezultacie nic się nie zmienia ani w zewnętrznym, ani w wewnętrznym bycie tej zdrowio-dawczej osady.

Czemu to przypisać?

Ciechocinek posiada wszystkie warunki, potrzebne do rozwinięcia się na drodze ekonomicznej i towarzyskiej. Jest on w sezonie letnim drugiem po Warszawie ogniskiem życia i ruchu. Tam wysyła swych reprezentantów tak zwane „towarzystwo“ (*monde*) tam *żurnalistyka* (w znaczeniu krawieckiem nie dziennikarskiem) wystawia najudatniejsze swe okazy, tam wreszcie odbywa się główny targ na... posagi. Słowem, Ciechocinek koncentruje w sobie na lato wszystkie promienie salonów i ulicy.

Mimo-to życie jest tam nudne.

Oto naprzykład wyjątek z listu młodej panienki, wypadkiem zabłąkanego na biurku literata. Panienka owa pisze między innemi do swej przyjaciołki:

„Wyobraź sobie droga Manieczko, dotąd jeszcze nie miałam sposobności do ubrania się w balową suknię— tę podpinaną kameljami, z kwadratowem wycięciem i ponsową szarfą. Prawie ciągle chodzę w *kostjumie* (czyżby w Ciechocinku edbywały się maskarady? *Zapytanie feljetonisty.*) a popołudniu idąc z mamą pod tężnie kładę trochę szykowniejszą suknię, zawsze jednak spacerową tylko. Przy takich warunkach czyż warto być młodą i... dokończ Manieczko. Było tu kilka koncertów, ale nudziłam się na nich, gdyż mama nie pozwoliła na to, żeby mnie fryzjer uczesał i musiałam występować z włosami rozpuszczonemi jak pensjonarka. Ah! Manieczko! ulituj się i zapłacz nad losem twojej serdecznej przyjaciołki. Nudzi się ona tu i usycha jak kwiat bez wody, to znaczy jak pan B. bez panny Z. Nie można wprawdzie narzekać na brak młodzieży w Ciechocinku ale wszyscy są *epuzerzy* i nie przystąpią wprzód do panny, dopóki nie upewnią się, że stanowi ona dobrą partję. Uciekłabym stąd, ale mnie wstrzymują pełne obietnic słowa mamy i doktora. Doktór zapewnia mnie, że znajdę w Ciechocinku rumieńce a mama, że znajdę—*męża.* To mnie jedynie godzi z obecnem życiem pełnem nudów i niewygody“.

Prawie każdy z korespondentów skarży się na brak gazet i pism perjodycznych w Ciechocińskich restauracjach i kawiarniach. Jest to grzech, którego panom właścicielom darować nie można. Gazeta powinna być tak nieodłączną częścią zastawy stołowej jak łyżka lub widelec.

Kiedy trzy lata temu, odbywałem kwarantannę w Ciechocinku, jedyna w ówczas restauracja Millera posiadała tylko Gazetę Szlązką i jeden egzemplarz Kurjera Warszawskiego, który chciwi lektury goście formalnie w drobne kawałki rozdrapywali.

Do dnia dzisiejszego podobno nie wiele tam się zmieniło.

Kto wie, jak są drogie każdemu oddalonemu od Warszawy wszelkie choćby najdrobniejsze o niej wiadomości, ten łatwo pojmie na jaką przykrość narażeni są goście kąpielowi. Muszą oni poprzestawać na nowinach, jakie im od czasu do czasu przyniesie list od familji lub znajomego. Trzeba jednak dodać że i tego listu nie oddadzą mu we właściwym czasie i że będzie zmuszony sam go szukać na poczcie.

Przy tych i innych wielu niedostatkach Ciechocinek, jakkolwiek linją żelazną połączony z Warszawą, nazwać się może „wyspą Robinsona.“

Nazwa to poetyczna, ale jakże sromotna dla miejscowości posiadającej wyborne zdroje lecznicze i zgromadzającej każdego lata tysiące rodzin przeważnie majętnych!

I kiedyż to się zmieni?...

*
* *

Z dróg, któremi idzie postęp, ze sfery emancypacji kobiety *przez pracę,* przynoszę wam świeżą wiadomość.

Nowo zatwierdzona ustawa „Biura posłańców publicznych“ paragrafem *siódmym* zawiadamia, że na posłańców przyjmowane będą także kobiety, na tych samych co i mężczyźni warunkach.

Wiadomość ta ucieszy wszystkich, którzy nie chcą być sowami stroniącemi od światła. Ucieszy ich jako

morskiej, oddział naukowo-artyleryjski i okręty, które z dalekich podróży powróciły. Razem okrętów będzie jak następuje: 18 pancernych, 16 parostatków i 3 żaglowe drewniane.

= Niedawno wyszedł z druku nowy „Przewodnik dróg żelaznych rossyjskich pp. v. Desen i księcia Obolenskiego.

= W Krymie niedaleko Inkerman znaleziono niedawno czaszkę, która zdawała się pochodzić z perjodu wcześniejszego niż krzemienny. Okazało się teraz, że czaszka ta należała do żuawa. (Gołos)

---

† Pojutrze, o godzinie 10 rano, jako w rocznicę śmierci ś. p. Rocha **Mianowskiego**, obywatela m. Warszawy, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, na ulicy Miodowej; na które pozostała córka, wraz z mężem, Krewnych, Pyzyjacioł i Znajomych zaprasza. —8308—

† Wczoraj, po krótkich cierpieniach, zmarł ś. p. Ignacy **Trojanowski**, w wieku lat 60.— Pochowanie zwłok znajdnjącyeh się na cmentarzu powązkowskim, odbędzie się tamże dziś o godzinie 6tej wieczorem,— o czem stroskany syn zawiadamia Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarlego. —8380—

† Ś. p. Marcelli **Le-Brun**, obywatel m. Warszawy po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 18 sierpnia 1873 r. o godzinie 1-ej z południa w wieku lat 29. Pozostała siostra zaprasza rodzinę, Krewnych i Przyjaciół zmarłego na Nabożeństwo żałobne do kościoła Ś-go Krzyża, jutro to jest dnia 20-go sierpnia r. b. o godzinie 11-tej z rana, zkąd po Nabożeństwie wyruszy kondukt żałobny na cmentarz powązkowski. —8396—

† Ś. p. Wacław **Reyczakiewicz**, lat 16, uczeń handlu, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu wczorajszym zakończył życie. Pozostała familja, zaprasza Krewnych, Znajomych i Kolegów, na eksportację zwłok, w dniu jutrzejszym, t. j. we środę, o godzinie 5tej po południu, z kościoła Ś-go Ducha, przy ulicy Freta. —8358—

Kronika zagraniczna.

× P. Tytus Maleszewski, znany artysta malarz, w przejeździe z Monachium, gdzie się cały rok poświęcał studjom sztuki, przybył do Poznania i zamierza przed wyjazdem na stałe zamieszkanie do Warszawy, kilka miesięcy zabawić w W. Ks. Poznańskiem.

× Katolickie duchowieństwo w Poznańskiem otrzymało polecenie od władzy, wydawać odtąd wszelkie świadectwa kościelne, chrztu, zaślubin i śmierci w języku niemieckim. Świadectwa takie wydawane były po łacinie i po polsku.

× Niedaleko od Pittsburga w Pensylwanii burza niedawno obaliła cyrk, w którym się znajdowało więcej niż 5,000 osób obu płci i rozmaitego wieku. Podczas widowiska, między godziną 8 a 9 wieczorem, zerwał się gwałtowny wicher z deszczem, zachwiał i wywrócił drągi, na których rozpostarte były namioty. Ogłuszeni widzowie padali na ziemię, niektórych obalały drągi i przyrządy cyrkowe, kobiety mdlały, dzieci z płaczem i wrzaskiem przeraźliwym wołały o pomoc. Od sztucznych lamp z naftą wszczął się pożar, który jednak prędko potoki deszczu ugasiły. Ryk zwierząt zamkniętych w menażerji pomnażał trwogę powszechną, zwłaszcza gdy słoń wyrwawszy się z klatki, wpadł między publiczność, kalecząc po drodze uciekające osoby.

× Kongres dla nauczycieli i dyrektorów zakładów dla ociemniałych, otwartym został w Wiedniu 4 sierpnia o godzinie 9-tej z rana w sali gimnazjum akademickiego. Zgromadzenie wybrało na prezesa, doktora Frankla.

Karlsbad 15 sierpnia. — Pora spóźniona, a jednak mnóstwo osób przyjeżdża tutaj zwłaszcza z Królestwa, widocznie uciekają tak przed epidemją.

Niektórzy przybywają już z Wiednia, inni znowuż chcą wracać na Wiedeń i dopytują się gorliwie, czy tam cholera panuje, ale gdzież jej teraz niema?

Mieliśmy tutaj deszcze przez cały zeszły tydzień, a taka ciągła słota jest wielką klęską dla leczących się w Karlsbadzie, nie mogą bowiem korzystać z przechadzek. W samem bowiem mieście powietrze jest nieznośne, gorzej nawet pod tym względem niż w Warszawie, ale na około przechadzki przepyszne, głównie w górach.

To też osły mają tutaj nie mało do roboty, mówię to w całem znaczeniu tego wyrazu bez żadnych przenośni.

Wyszedłszy z Karlsbadu, co krok napotyka się skały granitowe. Skały te formują olbrzymie ściany w wąwozach. A zapełnione są one różnemi napisami ludzi którzy pragnęli się choć tym sposobem unieśmiertelnić.

Wszystkie mowy ludzkie mają tam swoich reprezentantów, poezja zaś najbardziej jest uczczoną, wszystkie bowiem prawie napisy są w mowie wiązanej skreślone.

Nie brak i polskich a niektóre bardzo ciekawe.
Oto próba:

Wyzdrowiałem tu Bogu dzięki.
I wkrótce znów zobaczę moje borowe łąki,
A choć w mojem zdrowiu jest ulga znaczna;
Przyznać jednak muszę, że woda Karlsbadu bardzo
jest niesmaczna.

B...... R........i

albo

Już po drugi raz jestem tu z papą i mamą,
Ale ciągle tu jedno i to samo.
Z młodzieży każdy kwęka
I do panny zbliżyć się lęka,
Niech więc kto co chce mówi,
Wolę w Warszawie bo tam młodzi ludzie zdrowi.

Nieznajoma

a nareszcie to.

Żegnam cię już nakoniec Nimfo tych strumieni,
Co sprudlem ciskasz w górę dla życia osłody;
Uczułem wielką ulgę.... lecz tylko w kieszeni,
Niech wszyscy djabli porwą te Karlsbadzkie wody.

Ernest ....

Mogłbym wam do nieskończoności przytoczyć tych cytacji, ale wolę poprzestać na ostatnich wierszykach, które o ile sądzić mogą, dyktowało szczere przekonanie.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 15-go.

Dzisiejsze święto napoleońskie przeminęło spokojnie. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała wycieczkom za miasto, połowa Paryża wyciągnęła na nie z pośród murów. Ani na ulicach, ani w lokalach publicznych nie wydarzył się żaden nieporządek. Po Bonapartystach nie było dziś widać aby byli pierwszymi uczestnikami uroczystości. Rouher i Haussman w towarzystwie wielu innych znakomitości wczoraj już wyjechali do Chislehurst, gdzie dziś odbyć się miało o 11-tej nabożeństwo w kaplicy, a następnie przyjęcie urzędowe, na którem przyszły Napoleon IV miał przemowę do wiernych. Po południu złożyć miano wielką naradę nad „fuzją“, jej następstwami i nowem ustosunkowaniem się Bonapartystów do rządu i głównych stronnictw. Rouher przywiózł w tym przedmiocie wnioski gotowe już z Francji.

Dla braku dzienników, które dziś nie wyszły z wyjątkiem „Temps“ i „Liberté“ zasób wiadomości bardzo skąpy; trzeba się ograniczać na pogłoskach, rozmowach poufnych, tu i owdzie zasłyszanych półsłówkach. Najważniejszą sprawą dnia nie przestaje być pojednanie orleańsko-burbońskie. Nowych szczegółów faktycznych wcale dziś niema; dzienniki, któreby je wiarogodnie lub niewiarogodnie przynieść mogły, nie wyszły dziś na świat. Agencja Havasa także nic nie podała. Pod wieczór dopiero rozeszło się zaprzeczenie legitymistyczne, zasługujące na wiarę, że hr. Chambord niema bynajmniej przypisywanego mu zamiaru, zjechania do Chambord w połowie września.

Reakcja przeciwko zbytniej gorącości fuzjonistów nie ustaje. Prowadzą ją ze swej strony i na własny rachunek: książę de Broglie i Mac-Mahon. Wiadomość o naradzie gabinetowej w przedmiocie pojednania wytworzoną została z faktu rozmowy między prezydentem rzeczypospolitej a wiceprezesem rady gabinetowej. Rezultatem tej rozmowy jest przedsięwzięcie takich środków, któreby pokazały, że pomiędzy rządem a stronnictwem fuzjonistowskiem nie zachodzi żadna solidarność interesów, że to co się stało, stało się po za wpływem rządowym. Książe de Broglie nie dla tego przyjmuje taką politykę, aby miał „fuzji“ byó niechętnym, chce on tylko na niej jak najwięcej zarobić, dąży niewątpliwie do opanowania całego ruchu. Posiadając władzę wykonawczą wie, że przez stawianie trudności i powściągliwość rozmyślną, może wytargować sobie stanowisko pod przyszłem namiestnictwem a następnie monarchją równie wpływowe jak obecnie. Chodzi mu o uwieńczenie karjery politycznej, w sposób godny jego zdolności i tytułów.

---

dowód że kwestje społeczne poczynają u nas przechodzić ze sfery słów w dziedzinę czynu.

Z drugiej jednak strony i krytyka głos tu zabierze.

Zapyta się ona przedewszystkiem, czy zawód posłańca publicznego jest *stosowny* dla kobiety?

Jakkolwiek bowiem każdy z poczciwie myślących pragnie jak największego rozszerzenia sfery zarobków niewieścich, to jednak przyznać musi, że nie wszystkie drogi zarobkowania są otwarte przed kobietą. Stwórca (niektórzy powiedzieliby: natura) kształtując obie płcie odmiennie, każdej z nich wyznaczył inny cykl działalności. Nie wątpię, że te cykle mogą na wielu punktach schodzić się ze sobą, krzyżować, łączyć, ale identyfikować ich niepodobna.

Wracając do zawodu „posłańca“ zobaczmy jakich uzdolnień zawód ten od poświęcających mu się wymaga. Wymaga on przedewszystkiem 1° zdrowych i silnych nóg, 2° wybornej znajomości miasta, 3° umiejętności odczytywania adresów na listach i numerów na domach.

Rozumie się, że tym trzem warunkom bardzo wiele kobiet odpowiedzieć zdoła.

Ale istnieje jeszcze jeden warunek dodatkowy. Oto: posłaniec publiczny musi z założenia swego iść *wszędzie*, dokąd podoba się go posłać interesowanemu. Mężczyzna może iść wszędzie, ale kobieta?...

Prócz tego, posłaniec obowiązany jest przyjmować pakunki, dochodzące niekiedy kilkudziesięciu funtów wagi. Czy siły kobiece podołają temu?...

Nareszcie, jeżeli Zarząd potrafi usunąć lub zmniejszyć dwie powyższe przeszkody, i kobiety zdobędą sobie przebojem czerwone *képi* i pozycję na rogach ulic, cóż wtenczas stanie się z dotychczasowymi posłańcami? Czyż potrafią oni wytrzymać tak silną choć niesilną konkurencję? Czyż zdołają ostać się przed wdziękiem, gadatliwością, lekkością i makiawelstwem towarzyszek swoich?

Na honor, nie należy dla nowo-zaciężnych zapominać o „starej gwardji“!...

* * *

Czytamy w numerze 86 „Gazety Łódzkiej:“

„Ogłoszenie tymczasowe.

Pan Józef Gung'l, który grywa w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej, przybędzie ze swoją orkiestrą do miasta tutejszego i zamierza w dniach 20 i 21 sierpnia dać koncerta w lokalu p. Sellina.“

Tak więc, Gungl nas opuszcza!

I cóż się z nami stanie? Kędyż będziemy chadzali na wieczorną pogadankę ze znajomemi? Kędyż będziemy oglądali przedstawicieli muzyki, protektorów sztuk pięknych i wreszcie same „sztuki piękne“ reprezentowane na estradzie i... w krzesłach?

Nie umiem odpowiedzieć na te sfinksowe zapytania.

Mogę tylko upewnić Was, że straszny upiór nudy o zamkniętych oczach i ziewającem gardle, naszego „grodu syreny“ nie nawiedzi.

Odpędzą go najprzód: miejscowi dostarczyciele rozrywek. Więc domorośli koncertańci, więc reżysserzy dramatu i opery, więc tak zwana „młoda prasa“ wyprawiająca harce na drewnianych konikach...

Zaręczam, że będziecie się bawili, aż miło!

A kiedy domowe specjały przestaną Wam smakować, i zapragniecie zagranicznych smakołyków, wtenczas przyjedzie gwoli waszej uciesze herr Scholtze lub herr Müller i dostarczy Wam nowych rozrywek.

Być może nawet, że w chwili, gdy to piszę, jaki zbankrutowany właściciel pudla grającego na fortepianie lub pchły czytającej gazety, siada na kolej w Berlinie, Wiedniu lub Strasburgu i wyrusza „nach Warschau“ produkować swój talent i wyłudzać złotówki...

Nie traćcie nadziei!

* * *

Z kroniczki teatrzyków ogródkowych mam do zanotowania jeden fakt tylko.

W sobotę Alhambra wystawiła „Zbójców“. Dramat szedł kulawo a od zupełnego upadku ratowała go zaledwie gra pana Zaremby. Artysta ten pojął rolę Franciszka oryginalnie, co już mu za wielką zasługę poczytać należy.

W roli Karola, zdaniem znawców jednej z najtrudniejszych, *debiutował* p. Stankiewicz, były artysta Teatrów Warszawskich. Nie wiem o ile pedagogika dramatyczna pozwala na to, żeby debiutant grał bohatera, widziałem jednak, że debiut p. S. był w najwyższym stopniu nieudolny.

Nie dopisywały aktorowi ani głos ani mimika ani pamięć nawet. Co chwiła przekręcał tekst, parodjując wzniosłe myśli Szyllera, i w najpatetyczniejszych ustępach do śmiechu zmuszał słuchaczów.

Może p. S. schodząc z wyżyn wielkiej sceny lekceważył sobie scenkę ogródkową? Nie zasłania go to bynajmniej przed krytyką. Prawdziwy artysta jest zawsze sobą grając z kimkolwiek i przed kimkolwiek. Pan S. zresztą nie był w tych warunkach; słuchała go bowiem publiczność w większej części intelligentna i znająca się na sztuce, a obok siebie miał takiego Zarembę, którego nie powstydziłaby się i warszawska scena...

Przed kilku miesiącami widziałem i oceniałem w „Kurjerze“ debiut pana Stankiewicza na warszawskiej scenie. Jeżeli mnie pamięć nie zwodzi, grał on wtenczas poetę w „Odludkach i poecie.“ Otóż ten pierwszy debiut był znacznie lepszy od drugiego.

Widocznie p. S. postępuje *degringolando*. —g—

Generał Mac-Mahon znowu radby się wycofać z tego niemal naturalnego paktu, jaki łączy jego „porządek moralny“ z d. 24 maja z „pojednaniem familijnem“ d. 5 sierpnia—głównie ze względu na swoję popularność w armji. Jest on przeważnie, jeśli nie wyłącznie żołnierzem i do zawodu i stanowiska żołnierza stosuje wszystkie dążenia, interesa swoje i potrzeby męża publicznego. Otóż „fuzja“ i sam orleanizm w generalicji tylko poparcie znajdują, poparcie rosnące lub malejące w miarę jawnych sympatyj samego rządu. Wielka massa oficerów i szeregi prostych żołnierzy i kapralów niechętnem okiem witają ową białą wstążeczkę czy krawatkę z liljami, jaką im szambordziści narzucić pragną na sztandary. Armja od czasów Napoleona nigdy nie była prawdziwie sympatyczną dla rojalizmu.

Po nawróceniu się generalicji na nową wiarę polityczną, wyrobienie odpowiednich sympatyj w massie armji, bez której nic się we Francji nie dzieje, będzie tylko kwestją cierpliwości i czasu, ale narzucanie jej pewnych kierunków działania, mogłoby w obec armji zdepopularyzować firmę rządową. Marszałek zaś stać musi wytrwale na straży swej popularności.

Jak największe zatem hamowanie ruchu, zwłoka w granicach wszakże tego przewidywania, że nowe wybory mogą coraz niekorzystniej oddziaływać na siły rojalistyczne w zgrom. narodowem, taki jest najwłaściwszy wyraz obecnej polityki gabinetu ks. Broglie w sprawie zjednoczenia i budowanej na niem monarchii.

Stosownie do tego dzienniki pół urzędowe jak „Français“ „Presse“ i inne otrzymały już wskazówki, aby jak najmniej się gorączkowały i wyraźnie przedstawiały opinie rządu jako niezależne od objawów fuzjonistowskich w myśli i w czynie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż 16-go. Książe Cesarski w Chislehurst przyjmował wczoraj znakomitości bonapartystowskie i złożył im oświadczenie, że pozostanie wiernym zasadzie swej dynastyi: „Wszystko dla ludu i przez lud“.

Mulhouse 16-go.—Thiers przejeżdzał przez Mulhouse. W dworcu drogi żelaznej liczne tłumy witały go okrzykami „Niech żyje Francja, niech żyje Thiers“. Thiers miał łzy w oczach. W towarzystwie panny Dosne po krótkim przestanku wyruszył w dalszą drogę do Lucerny.

Depesze telegraficzne.

Warszawa d. 19 sierpnia godz. 12.

Drezno 18-go. Wędrowne zgromadzenie Katolików, zostało wczoraj rozwiązana w Haid w Czechach. Spokojność publiczna nie została zakłócona.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY Z TYGODNIA.

Warszawa d. 18 Sierpnia 1873 r. (spóźnione).

Zaufanie, zaczynające powracać na **Wiedeńskiej** giełdzie od blizko 2ch tygodni, wprowadza nakoniec świat handlowy na bliżej normy położone tory, w **Berlinie** zaś daje nawet silny impuls tak lokacyjnym jak i spekulacyjnym szerokim obrotom; przyczem powściągliwość podaży na ciągłe podnoszenie się kursów wpływa.

Obóz przygniataczy—tak nazwane kontrmina, — wprawdzie ciągle swoje robi by kursy obniżać, dowodem czego manewry tejże na wtorkowej i środowej giełdach, przez rozsiewanie fałszywych pogłosek z paryzkiego horyzontu, by niestanowczość wywołać; lecz wszystko to bez stanowczego skutku, gdyż hosa górę bierze.

Podwyżką tą cieszyły się na berlińskiej giełdzie i nasze ruble, wskutku czego *waluta* obca na **naszej** giełdzie w minionym tygodniu przy większych obrotach dozuała też obniżki znaczącej w porównaniu z tygodnim zaprzeszłym, i tak:

Berlińska 3/m. o $^3/_4$% do 123$^3/_4$%.
dito 3/d. o $^2/_3$% do 123$^3/_4$%.
Paryzka 10/d. o 45 k. do 88,80 k.
Londyńska 3/m. o 4 k. do 7,46 k.
Wiedeńska krótka o $^1/_3$% do 111$^5/_6$%.
dito 2/m. pozostała zaś na 111$^1/_4$%.

Papiery publiczne natomiast obracały się tylko w szczupłym zakresie, i to niestety przy ogólnaj zniżkowej tendencji lub w najlepszym razie przy niezmiennych przeszłotygodniowych kursach, t. j.:

po 95,50 List. Ziemsk. 4% I ser.
„ 94,20 „ „ 5%.
„ 90.— „ M. Warsz. I ser.

Utraciły nawet:
25 k. przy 80,15 Listy Likwidacyjne,
15 k. „ 88,85 L. M. Warsz. II ser.

Zyskały jedne tylko Listy Ziemskie 4% II ser. 5 k. przy 94,25.

O Akcje banków naszych prywatnych mało co kto się pyta.

W innych papierach takaż prawie sama stagnacja.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 14 sierpnia 1873 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. 6 kop. 15				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62$^1/_2$				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 13				
Austrjackie floreny w bilet. k. 68				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	95	65	95	35
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	94	40	94	10
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	94	35	94	05
Listy Zastawne miasta Warszawy. . . .	90	05	89	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	80	05	79	75
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	96	50	90	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . (/ „ „ „ „ ostęmpl. . . . (	158	25	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . . (/ „ „ „ „ ostęmpl. . . . (	158	75	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	95	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	73	—	72	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	142	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	1:4	50	113	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	253	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	125		123	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	45	105	15

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 63$^1/_3$
Od Likwidacyjnych kop. 86$^2/_3$
Od Listów Zastawnych nowych kop. 79$^1/_6$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 191$^2/_3$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k. — rs. 110 k. 77$^1/_2$
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 44$^1/_2$ rs. 7 k. 44$^1/_2$
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 50 rs. 88 k. 20
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 67$^1/_2$ sr. 99 k. 22$^1/_2$
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żądano —

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem 15.26. Dziś rano 14.72. Dziś w południe 22.56. Barometr: niżej odmiany.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp—, cali 9$^1/_2$.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

FABRYKA I MAGAZYN WYROBÓW JUBILERSKICH

Abrachama Juwiler,

istniejąca już przeszło 25 lat poprzednio na rogu ulic Nalewek i Franciszkańskiej w domu W. Goldmana, obecnie przeniesiony pod Nr 2244 (17), przy ulicy Nalewki do domu W-go Glasa, dawniej Natansohna, zaopatrzony we wszelkie wyroby Jubilerskie tak zagraniczne jakoteż i krajowe, oraz perły brylanty i inne precjoza, posiada znaczny assortyment Zegarków mężkich i damskich z najcelniejszych fabryk, o czem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności. Dziękując za doznawane dotąd względy starać się będę wyborem towarów i cenami jaknajprzystępniejszemi, nadal zaufanie Szanownej Publiczności sobie zaskarbić. Również kupuję powyższe przedmioty po cenach odpowiednich.
—8338—1—6

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne damy, że pracownia Marji S., znajdująca się dawniej przy ulicy Ś-to Krzyzkiej pod Nr 13 w magazynie W. Somerfeld, obecnie przeniesioną została na tę samą ulicę w domu W-go Czajewicza pod Nr 6 nowym polecam się zatem Szanownym damom i spodziewam się, że będę mogła w zupełności zadowolnić wszelkie życzenia takowych na mnie gości. Tamże potrzebne są **Panny** zupełnie uzdatnione do strojów i krawieczczyzny.—**MARJA S.**—8095—

KUCHNIE KIESZONKOWE

na nafcie, patentowane, za granicą we wszystkich gospodarstwach domowych zastosowane. Maszynki te służą do przyrządzenia w ciągu minut 10 kawy, herbaty, kotletów, befsztyka, oraz do gotowania **całych obiadów**, godzina paliwa, kosztuje 1 i pół kop. Są do nabycia w handlu

M. PERKOWSKIEGO

przy ulicy Bielańskiej w domu Zawiszy.
—8336—1 30

MIÓD

w plastrach i w płynie

otrzymał Skład Owoców **Braci Wróbel** i takowy poleca.
1 6 — 8287

MIÓD PRAŚNY,

prawdziwy Lipiec, czysty jak oliwa, jest do sprzedania na pudy i na funty, w sklepiku pod Nrem 11 nowym, przy ulicy Złotej.
—8366—1—2

Jest do sprzedania

DOM

murowany, z ogrodem fruktowym, zawierającym, górą 5,000 łokci, w środku miasta, przy ulicy handlowej, niedaleko od Żelaznej Bramy położony, dający netto 8% dochodu. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich, u Rządcy domu przy ulicy Slizkiej Nr 19.
—8356—1—3

Potrzebny jest zaraz lub od Ś-go Michała

DOM

lub LOKAL duży, na fabrykę. Ktoby z Panów Właścicieli chciał takowy wynająć, raczy zgłosić się do Kantoru p. Adolfa Machonbauma. Nowy-Świat Nr 39.
—8360 - 1—3

Są do nabycia: TRZY MASZYNY PAROWE HORYZONTALNE,

zupełnie **wykończone i gotowe**, pochodzące z najcelniejszych fabryk.

Jedna z nich ma cylinder 16 cali średnicy, skoku 30 cali; w drugiej cylinder 14 cali średnicy, skok wynosi 24 cale; trzeciej, cylinder ma 18 cali średnicy, przy 36 calach skoku; wymiary angielskie.

Bliższą wiadomość powziąść można w biurze technicznem.

Kraft & Kuksz.

W Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/4.
8099—2—3

Są do sprzedania

DWIE WYSTAWY SKLEPOWE

w dobrym stanie. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 72, u stróża. —7987—3—3

KILKI.

Pierwszy transport

KILEK REWELSKICH,

nadszedł do handlu Win i Towarów Kolonjalnych J. W. Łaniewskiej, róg Nowego-Świata i Książęcej. —8339—1—3

Skład Octu

który istniał lat 40 przy ulicy Krochmalnej pod firmą H. Eckert, następnie przeniesiony od lat 9 do domu Nr 20 nowy, przy ulicy Chłodnej, jak dawniej tak i teraz zaopatrzony w rozmaite gatunki Octu dobrego, miłego w smaku i przedewszystkiem zdrowego, tak do potraw jak i marynat. Dostać można najmniej pół kwarty.— **J. Eckert.**
—8363—1—3

Do sprzedania za cenę przystępną: Mało używana **SUKNIA** wełniana, orzechowa, z Tuniką; **SUKNIA** grenadinowa, różowa, z Falbankami i Tuniką czarną koronkową; **SZAL** Francuzki; **MANTYLA** Kazimierowa, czarnemi bardzo pięknemi koronkami obszyta; **MIEDNICZKA** i **KUBEK** z Fabryki Frageta; **NECESAIRE** do robót damskich. Obejrzeć można przy ulicy Ogrodowej, Nr 17 domu, w oficynie lewej, na pierwszem piętrze, Nr 16 mieszkania, od 3ciej do 5tej z południa. (1—1)—8331—

Utrzymujący Zakład Gastronomiczny w KASKADZIE,

po za rogatką Marymoncską, ma honor donieść Szanownym i WW. Państwu, chcącym użyć prawdziwie świeżego powietrza, że tenże zakład zaopatrzonym jest w rozmaitego rodzaju przekąski i napoje, oraz można się dowiedzieć na miejscu o LODZIE z najczyściejszej wody, w mniejszych lub większych partjach. **Fr. Dąbrowski.**
—8163—3—3

Korzystna Wiadomość. PRĘDKI ZAROBEK!

Do nowych maszyn Amerykańskich, do roboty skarpetek i pończoch, potrzebne są dziewczęta:

po 2-ch miesiącach nauki,

otrzymają płacę od sztuki. Wiadomość: ulica Królewska Nr 23, gdzie Tivoli, mieszkania Nr 34, na 1-m piętrze. —8193—3—3

W PRACOWNI SZYCIA BIELIZNY

przy ulicy Długiej Nr 4, wprost kościoła Śgo Ducha przyjmują się roboty po cenach:

od koszuli mężkiej gładkiej kop. 60, z gorsem w zakładki lub haftowanym od kop. 75 do rs. 1,

od koszuli damskiej skromnej kop. 37 i pół, pracowitej, z gorsem haftowanym od kop. 75 do rs. 1.

Przytem przyjmują się obstalunki na wszelką bieliznę i wyprawy. Tamże dostać można koszul gotowych mężkich, kołnierzy i mankietów po cenach prawdziwie umiarkowanych. Zakład ten poszukuje OSOBY przyjmującej do domu bieliznę **do obrabiania** dziurek. —7846—3—3

SKRZYPCE

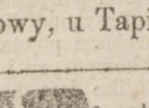
fabryki Jakóba Sztejnera (Jacobus Stainer in Ablam prope Oenipontum) z roku 1652, naprawiane w roku 1828 przez Johana Riesenberga (reparirt von Riesenberg á Hamburg), są do nabycia przy ulicy Nowolipie pod Nrem 7 nowym, na 2 piętrze po prawej stronie u Boguckiego. —8139—3—3

VIOLONCZELLA

koncertowa, wyrobu Sztejnera, z pudłem i z wszelkiemi przyborami, złożoną została do sprzedania za rs. 125 w Sklepie Starożytności pana Nake, na Krakowskiem-Przedmieściu w domu Wizytkowskim, gdzie ją widzieć można każdego czasu. —8183—2—3

Jest do sprzedania:

Kozeta, 6 napoleonek, sofa, 2 taborety, poduszki safjanowe i materace włosianne. Ulica Bracka Nr 17 nowy, u Tapicera A. HINCZ.
—8122—3—3



Pod N. 1655 (nowy 5), na placu Ś-go Aleksandra, są do sprzedania: **5 Chomont** krakowskich, używanych dobrych, **Fajetonik koszyczkowy, Faetonik jednokonny** używany i **Bryczka** na resorach używana, mała. Wiadomość w fabryce powozów. Tamże jest **Landarka** rozkładana za zniżoną cenę.
—8144—3—3

Rsr. 3,300,

ubezpieczone na 1-m numerze hypoteki Dóbr Ziemskich w tutejszej gubernji, płatne za miesięcy 10 lub wcześniej pożyczką Tow. Kred. Ziem., są zaraz do odstąpienia za umówionym procentem. Wiadomość udzieli W-ny Jakób Kirszrot Patron Tryb. Cywil. ulica Długa Nr 21 nowy. —8199—3—3

Potrzebne są

Rsr. 1,000,

na rozpocząć się mającą budowę w Ciechocinku. Bliższa wiadomość pod Nrem 524, ulica Podwal, u W. Fütterer. - 8185—3—3

Potrzebne jest

Rsr. 800,

na hypotekę domu murowanego, przynoszącego 1,800 rs. dochodu, na procent umiarkowany, bez pośrednictwa faktorów. Summa ta mieścić się będzie na pierwszej połowie wartości. Wiadomość w handlu galanteryjnym W-go Szafir przy ulicy Freta-Szerokiej.
—8344—1—3

ZAKŁAD NAJMU KARET i POWOZÓW

Eugenjusza Szpądrowskiego

przeniesionym został z ulicy Królewskiej, na ulicę Niecałą pod Nr 3. Tamże potrzebną jest **KARETA** 4-ro osobowa używana, w dobrym stanie. Ktoby takową miał do sprzedania, raczy adres swój nadesłać do kantoru. —8234—2—6

FABRYKA POWOZOW A. MIŁODROWSKIEGO,

przeniesiona z ulicy Niecałej na Leszno Nr 7 nowy, obok Prokuratorji; posiada zapas Powozów nowych gotowych i kilka sztuk używanych, a mianowicie: Kocz Lando raz przejechany, Kareta potrójna, Kocz z fordeklem 4-ro-osobowy, Koczyk mały i Prelotka jedno-osobowa.—Przyjmuje obstalunki i reperacje. —7974—4—6

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż mogę odkryć sekret lakierowania skór, oraz płótna i barchanu, także mogę być pomocnym do założenia Fabryki.— Wiadomość ulica Nowolipki Nr 21 nowy, na dole w oficynie. 1 3 8340 —

We wsi Wola, gminie Czyste pod Warszawą tuż przy szossie **do sprzedania** z wolnej ręki **KOLONJA** wiecz. czyn. Nr 16, rozległości 40,770 ł. kw. Na niej dom nowo-wystawiony massiv murowany, parterowy, z 8-miu piwnicami, domek drewniany, budynki gospodarskie, ogrody owocowy i warzywny. Wiadomość na miejscu.
8343—1—3

Do sprzedania w powiecie Opoczyńskim, gub. Radomskiej **WIEŚ**, rozległości dzies. 375 (włók 25), w tym lasu dz. 120 (włók 8), w glebie dobrej, z łąkami i pastwiskami, z dobremi budynkami, pod korzystnemi warunkami, za cenę Rs. 650 za włókę. Wiadomość na Lesznie w domu W. Pohoreckiego Nr 13, mieszkania Nr 3. —8364

PISTACJE

w bardzo dobrym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel**, sprzedaje w większych i w mniejszych ilościach.
1—6 — 8286 —

KASSA OGNIOTRWAŁA,

oraz **3 Szafy** z orzechowego drzewa, z rzeźbą, do książek, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Bielańska w domu byłej Mennicy, mieszkanie stróż wskaże.
—8369—1—3



MAGLE ANGIELSKIE

z powodu wyjazdu, są do sprzedania za cenę przystępną. Aleja Jerozolims. N. 30
—8131—3—3

Są do sprzedania: Dwa MAGLE Wiedeńskie.

Ulica Karmelicka Nr 6 nowy, dom W. Kunickiego. —8368—1—1

Są do sprzedania

DWA BILLARDY,

nowego fasonu, z gumowemi bandami i wszelkiemi rekwizytami, 1-szy przy ulicy róg Chłodnej i Żelaznej Nr 926b; 2-gi przy ulicy Ordynackiej Nr 1313e. Wiadomość tamże.
—8361—1—3

Nadeszło i jest sprzedawane w znacz... szych warszawskich cukierniach, prawd...

WINO VERMOUTH Z BRINDIS

regulujące funkcje żołądkowe i zapobieg... ce niestrawności. Wino to jest w powsz... nem życiu we Francji, Włoszech i Szw... carji z powodu zbawiennego wpływu jaki... stan zdrowia wywiera.— J. Semadeni, Og... Saski; J. Ferrari et C., Senatorska; J. V... centi, przy Ogrodzie Saskim od Żelaz... Bramy; Semadeni róg Nowego-Świata i Ś... Krzyzkiej. —8168—3—3

Wyprzedaż LUSTER WIEDEŃSKICH,

praktycznych do buduarów i podróży w skł... dzie Papieru A. Chodowieckiego dawniej R... koczy, plac Teatralny Nr 7. —8227—...

Do sprzedania BOULOIR

(samowar) do herbaty z podstawą, imbryk... i garnuszkiem, Miednica z kubkiem i d... duże Lichtarze srebrne roboty Malcza, Leszn... Nr 54, 2gie piętro. —8235—2—3

WYŻYMACZKI

do wyżymania bielizny, wyrabiają się, przyj... mują do reperacji i wynajmują u **A. Zeilera**, przy rogu ulic Oboźnej i Krakowski... go-Przedmieścia, Nr 405 (nowy 4). Tam... jest **POSADZKA** do sprzedania.
—8182 4—4

Do Składu Jana Grabowskiego przy uli... Miodowej Nr 495 nadszedł świeży transp...

cementu

krajowego Portland zwanego z fabryki Gro... dziec, dalsze tranporta ciągle nadsyłane b...
- 3602— (17-22

Do sprzedania KOLONJA mając... 5 dies. (10 mórg) ziemi pszennej i 4 dzie... (8 mórg) wybornej łąki nad rzeką rybną z do... mem, ogrodem i odpowiedniemi zabudowani... mi gospodarskiemi. Folwark mający dzie... 165 (włók 11) w tem 45 dzies. (3 włóki) łą... i 15 dzies. (1 włóka) lasu, może być sprze... dany na części pod miastem Białą od kole... Terespolskiej wiorst 3 z inwentarzami lu... bez, służebności i wspólności żadnych, za... budowania dobre. Wiadomość w Warszawi... u agenta Win francuzkich Mieczysława Po... pławskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 69 lub listownie u właściciela Ludwika Budzi... szewskiego w Ciociborze pod Białą podlaską. Tamże jest znaczna przestrzeń lasu sosno... wego na szwele i belki do sprzedania zaraz... na odpowiedź należy dołączyć markę.
—7617—6—6

Jest do sprzedania **PLED** mężki (Sz... za cenę bardzo przystępną, zupełnie świeży. Tamże jest **SUKNIA damska**, czarna z lekkiej materji, zupełnie nowa, za cenę bardzo umiarkowaną, może być na szczupłą osobę, lecz bez ubrania, zupełnie gładka, Nowe Miasto Nr 6, dom Woźniakowskiego bryftrygiera, mieszkania Nr 2 na dole. Zastać można od godziny 2giej po południu do wieczora.
—8222—3—3

PROŚBY i TŁOMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim, redagują się w biurze, w domu pod Nrem 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udzielają się informacje w interesach sądowych administracyjnych. —8264 - 2—4

VICHY

Administracja w Paryżu 22, Bouvard Montmarte.

PASTYLKI

wytworzone u źródeł z soli Vichy, przyjemnego zapachu.

SOLE VICHY do KĄPIELI

paczka wystarcza na kąpiel, dla osób które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla unikuienia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli Skarbowej Francuzkiej

dostać można w Warszawie w Składach u ... Dra Heinricha Nr 473, Sokołowskiego Nr 4... w składach materjałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i w aptece pana Lilpopa. —3690— (6-11)

DOM SPEDYCYJNO-KOMMISOWY

JAN HR. LEDÓCHOWSKI,

ulica Długa Nr 30.

Przyjmuje zamówienia na **Pszenicę Sandomierską** do siewu, której transporta ziarnie wyborowem nadejdą z powiatu Sandomierskiego do kantoru na dzień 1 Września b. Poleca również **Koniczynę białą** na składzie znajdującą się, do obsiewu w ozimine.

5—9 — 7877 —

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT

par l'emploi de la

CRÊME DE BEAUTÉ

a base de **GLYCÉRINE** et de **BISMUTH**

et de la Poudre de riz

AUX FLEURS DE LYS

de Cachemyr

VIOLET

12, Boulevard des Capucines

Retonde du Grand-Hôtel PARIS

VIOLET

Inventeur du

SAVON ROYAL DE THRIDACE

seul recommandé

par les

CÉLÉBRITÉS MÉDICALES

317, Rue Saint-Denis

(11 31) 3047

SKŁAD HURTOWY

Towarów Galanteryjnych, rycin i obrazów

POD FIRMĄ

TOBJASZ COHN,

od lat 30-stu egzystujący.

Z dniem 1 b. m. przeniesiony został na ulicę Nalewki do domu W-go Wildera Nr 2247a (23).

Mam honor donieść, iż Skład powyższy zaopatrzyłem w najświeższe towary, a mianowicie:

KRAWATY damskie i męzkie, KAPELUSZE męzkie i dziecinne, BIJOUTERIE paryzkie najświeższego fasonu, jako to: KOLCZYKI do wśrubowania, PARURES, BRANSOLETY zwane „pour le bonheur," Pierścionki, Imitacje korali i drogich kamieni. Wyroby skórzane: Portmonety, Cygarnice, Necessery, Pudełka do chustek i rękawiczek, Torby podróżne, ALBUMY i ramki do fotografji, GRZEBIENIE szyldkretowe, SZCZOTECZKI do zębów, paznogci i włosów, tudzież wszelkie towary, które w zakres galanterji i mody wchodzą, z czem polecam się Szanownej publiczności.

Tobjasz Cohn.

2—3 — 8135 —

HERBATA CHIŃSKA

przez Anglję sprowadzana w oryginalnych, na miejscu odważonych i opieczętowanych paczkach, firmy HAUGH BAILLIE w Londynie.

Dla wygody Publiczności na Nowym-Świecie i ulicach przyległych zamieszkałej, otworzyłem w domu **W. Lewenthala Nr 39, przy ulicy Nowy-Świat** taki sam, jak przy ulicy Senatorskiej Nr 22

SKŁAD HERBATY CHIŃSKIEJ

Gdy dotychczasowy sposób sprowadzania tej herbaty okazał się praktycznym i dla publiczności najzupełniej wygodnym, przeto nowo otworzony Skład zaopatrzony jest w te same gatunki co pierwotny, to jest, funt po rs. 1, rs. 1 kop. 25, rs. 1 kop. 50, rs. 2, rs. 2 kop. 50, rs. 4 i sam kwiat herbaty po rs. 6 za funt w oryginalnych po 1 funcie, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ funta paczkach.

Kwiat sam po cenie 6 rs. sprzedaje się tylko w paczkach $\frac{1}{8}$ funta. Spodziewam się iż Szanowna Publiczność uznając moje usiłowania ku jej wygodzie, nowy ten skład zaszczyci temiż względami, jakich doznaje skład mój przy ulicy Senatorskiej.

M. STARKMANN

2.—6 — 8177

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Liczne fałszerstwa i naśladownictwa naszych produktów dokonane w Niemczech, zaczynają się zjawiać powszechnie w Królestwie, mamy zatem sobie za obowiązek uprzedzić publiczność i Panów Lekarzy, że składy naszych produktów specjalnych lekarskich, powierzyliśmy PP. Mrozowskiemu, Gallemu i L. Spiessowi, utrzymującym magazyny materjałów aptecznych w Warszawie; PP. Marcinczyk braciom drogistom w Kijowie i Panu Chróścickiemu aptekarzowi w Wilnie. 10 10—368—

PASTA I SIROP Z KODEINĄ

P. BERTHE w Paryżu.

Preparacje piersiowe wymienione w kodeksie farmaceutycznym francuzkim. Skład główny w Paryżu u Pana **Berthé**, 24, rue des Ecoles; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Gallego i Spiessa i w Aptece Kucharzewskiego; w Krakowie w Aptece P. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w Aptece P. Mikolascha; w Poznaniu u Dra Mankiewicza, w Kijowie w Aptece Braci Marcińczyk i w Aptece P. Kucharzewskiego. 16 52 — 3967 —

Skład Papieru i Materjałów Piśmiennych

Zygmunta Weinkrantza.

Krakowskie-Przedmieście, pałac Hr. Krasińskich, naprzeciwko Uniwersytetu'

Na nadchodzący zapis szkolny, zaopatrzył swój skład w wielki wybór **Kajetów** oraz wszelkich **potrzeb szkolnych**. Ceny jak zwykle bardzo nizkie, z czem poleca się Szanownym Rodzicom i Opiekunom, kupujący któren da utargować rs. trzy, oprócz nizkich cen, otrzyma **50 pieczątek podgumowanych** imitacji laku z cyframi i koroną, jakie zażąda, mniejszym kupującym także będą dodawane pieczątki **bezpłatnie**. Tamże można umieścić **Ucznia** do Zakładu Pieczętarskiego. 3 6 8180 —

Skład Broni Palnej i Przyborów Myśliwskich

BRACI GENELI

Ulica Długa Nr 17 nowy. Otrzymał **Broń** angielską. belgijską i Lebedy Perkusyjsyjne od rs. 20 do 65. Lefauscheux od rs. 40 do rs. 150. Lankastra od rs. 60 do 150 z wszelkiemi przyborami. Sztucery różnej konstrukcji i na różne ceny.

Rewolwery w wielkim wyborze od rs. 10 do 35 z dodaniem 50 patronów, wszelkie ładunki i przybory do powyższej broni. Smarowidło zapobiegające rdzewieniu, Przybitki do wszelkiej broni od kop. 20 do 60 za 200 sztuk, Śrót, Kapiszony i wszelkie przybory. Tenże Skład przyjmuje broń używaną na zamian lub kupno, oraz uskutecznia reparacje takowych.

Powyższy skład otrzymał **Worki** angielskie do zboża od kop. 45.

2 3 8191 —

Fabryka Parowa Posadzek i Wyrobów Stolarskich,

ulica Prosta Nr 6,

wyrabia posadzki różnego gatunku i różnych wzorów, tudzież gzemsy, fussgzemsy, ferklejdunki i wszelkie tym podobne wyroby stolarskie. Kantor fabryki przyjmuje obstalunki o każdej porze i najaknratniej je wypełnia. Gotowe ferklajdunki i różne kielsztosy dokładnie wyrabiane, są tamże do nabycia po cenach umiarkowanych. 2 3 — 8200 —

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: Szafy jesionowe, jedna z nich duża rozbierana nowym fasonem, dwa stoliki i umywalnia jesionowe, stolik mały orzechowy, stół sosnowy, łóżko i dwa krzesła wyściełane jesionowe, wieszadło do rzeczy stojące, fajczarnia, pułki stojące na książki, dwa pulpity wysuwane z dwoma lichtarzami do kładzenia nut na dwie strony służące tak do pojedynczej jak i do kwartetowej gry, figury gipsowe i hankle. Wiadomość pod Nr. 4/1883a, przy ul,cy Przyrynek na 2-em piętrze pod Nr. 10 mieszkania. Każdodziennie widzieć można od godziny 9-ej do 11-ej z rana. —8016—3—3

Powszechnie za doskonałą uznana

Massa Chemiczna do wywabiania plam,

wynalazku Kapitana **Huldman,** staje się co raz bardziej poszukiwaną i przeto takowa dla większej dogodności Szanownej Publiki, umieszczoną została we wszystkich składach aptecznych, i magazynach galanteryjnych, zkąd po równej cenie

kop. 50

za pudełko, tak jak w Składzie głównym przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 21 nabywać można. —7878—2—10

MAGAZYN TOWARÓW ZAGRANICZNYCH i KRAJOWYCH

S. SILBERMAN,

istniejący dotąd na Placu Krasińskim w starym Teatrze, przeniesiony został za Żelazną Bramę do domu W. Ufniarskiej, wychodząc z Ogrodu Saskiego po prawej ręce, sklep 2. Zaopatrzony w **Towary jedwabne, wełniane, bawełniane, chustki, firanki, oraz w wielki wybór obić na meble i powozy, jak również w Płótna rozmaite i Bieliznę stołowę.** Dziękując za doznawane dotąd względy, starać się będę, wyborem towarów i cenami jak najprzystępniejszemi, nadal zaufanie Szanownej Publiczności sobie zaskarbić. —8098—3—6

Korzystny Interes.

Do sprzedania: **Sklep Nafty, Lamp, Mydła i Świec.**

Wiadomość: ulica róg Twardej i Ciepłej w sklepie Nassalskiego lub w mieszkaniu tegoż: Jaśna Nr 3, 1-sze piętro od frontu. —8121—5—6

DLA MŁYNÓW

Szwajcarską Gazę jedwabną na pytle (Reiff-Huber), poleca po cenach zniżonych:

H. SOMYA,

ulica Marszałkowska Nr 41. —4197

Z A R Z Ą D

BROWARU

DROZDOWSKIEGO.

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przeniósłszy Skład PIWA Marcowego Drozdowskiego do osobnego lokalu przy ulicy Miodowej **Nr 15,** opatrzonego w obszerne i chłodne piwnice i urządziwszy odpowiednią administrację i obsługę, miał na celu nietylko postawienie się w możności szybkiego wypełniania zleceń Szanownych PP. Kupców z Warszawy i prowincji, ale nadto pragnął ułatwić i udogodnić nabywanie Piwa Drozdowskiego domom prywatnym, które za dopłatą $\frac{1}{2}$ kopiejki na butelce do ceny składowej, będą miały sobie odsyłane Piwo pod wskazanym adresem, w ilościach wszakże nie mniejszych jak butelek 25; mniejsze ilości każdy z łaskawych nabywców raczy z miejsca polecić zabrać. Mniej jak butelek 10, ze składu wydawane być niemoże.

—8156—2—3

POKOST

w wyborowym gatunku po cenie zniżonej, poleca WARSZAWSKA OLEJARNIA PAROWA,

dawniej **Otto & Scheller.** Ulica Hoża Nr 9.

—7368—12—12

MUNDURY.

Przysposobiłem znaczny zapas Mundurów studenckich i takowe sprzedaję po cenach przystępnych, w sklepie ubiorów dziecinnych. Po schodkach, ulica Miodowa, wprost b. Rządu Gubernjalnego.— Z czem poleca się

L. WINNICKI.

- 8187—3 3

Paryzkie

Papierowe Formy

oraz modele zwane **„Zefiry" patentowane w Paryżu**, nadchodzą ciągle. Ulica Niecała Nr 6 dom Cara, w dziedzińcu na prawo. Tamże wykład kroju, metodą wielce ułatwioną. 5—12 7837 —

A. z Pawłowskich KAUFMANN.

FABRYKA BIELIZNY w Poznaniu.

Plac Sapieżyński

Nr 1.

Wielki wybór bielizny i ubrań negliżowych dla Pań, Panów i Dzieci. —7069—13—15

Pośrednicząca
w rekomendowaniu:
Guwernantek, Guwernerów, B o n, i Osób do towarzystwa,
Leokadja Micińska.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że od d. 8 Lipca 1873 r. przeniosłam moje pomieszkanie z ulicy Niecałej Nr 8-my na ulicę Senatorską Nr 7-my, że jak przedtem tak i nadal będzie mojem staraniem, z całą sumiennością załatwiać powierzone mi interesa w zakres Nauczycielski wchodzące. Tamże żądany jest zaraz **Guwerner Polak,** któryby posiadał specjalnie język francuzki i wyższą matematykę, oraz **Nauczycielka Prawosławna** z muzyką. —7834

Dla dwóch
UCZNIÓW
za przystępną cenę mieszkanie, opieka rodzicielska, korepetycja i w razie żądania konwersacja niemiecka i lekcje muzyki. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 26 nowy, mieszkania 17. —8326—1—3

Ktoby z Rodziców zamieszkałych w okolicach ulicy Ś-to Krzyskiej, **posyłających córkę do klassy I lub II-giej Gimzazjum 2-go żeńskiego** pragnął, aby ta wspólnie z córkami Nauczyciela Szkół Rządowych, uczęszczającemi do tychże klas, pobierała w dni powszednie po południu, od godziny 4 do 6-tej korrepetycje wszystkich przedmiotów po rubli 2 i zarazem konwersacji niemieckiej i francuzkiej po rubli 1, łącznie za rubli 4 miesięcznie, od tegoż Nauczyciela i przybranej Nauczycielki, raczy zgłosić się bezzwłocznie pod Nr 11, przy ulicy Ś-to Krzyskiej, mieszkania Nr 14. —8334—

Żądane są jedna lub dwie **PANIENKI** jako miejscowe towarzyszki nauk dla dziewczynek 10 i 14 letniej. Zapewnia im się wyższe wykształcenie przy pomocy Nauczycieli i światłych Nauczycielek. Wiadomość można powziąść można u Feliksy Eger. Aleja Jerozolimska, dom W-go Marconiego, wprost banhofu kolei. —8346—1—3

Potrzebna jest
PANNA
do szycia na maszynie, jako też i Panny uzdatnione do sukien. Ulica Jasna Nr 7, na przeciwko Hotelu Marężа, na Parterze. —8372—1—2

Potrzebne są
PANNY
podręczne w magazynie damskim przy ulicy Miodowej Nr 490/1, dom W-go Lessera. —8352—1—1

Potrzebną jest
P A N N A
dobrze uzdatniona do szykowania negliży, i do nauki na maszynie Growera. Krakowskie-Przedmieście. Pałac Kazimierowski. —8335—1—1

Potrzebne są zaraz
PANNY
uzdatnione do szycia na maszynie i podręczne. Ulica Nowogrodzka Nr nowy 3, mieszkania 3. —8342—1—3

Potrzebna jest
O S O B A
do wspólnego interessu, z kaucją Rs. 75, lub taka, któraby życzyła sobie swój własny handel zmienić. Ulica Jerozolimska Nr 15, w Razurze. —8362—1—1

OSOBA
obznajmiona z gospodarstwem, która poprzednio dom swój prowadziła, z powodu zmiany położenia, zmuszona jest starać się o miejsce do zarządu domem, albo do matkowania dzieciom lub panienkom dorosłym. Adressa można zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. poe literami A. K. —8378—1—3

Potrzebny jest
Uczeń do Handlu
Wiadomość w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego**, wprost statuy Kopernika. 3—66 8055

Potrzebny jest
U C Z E Ń
do Handlu Korzennego, od lat 12 do 15, przy ulicy Powązkowskiej Nr 2, przy rogatkach, u W-go Riedel. —8351—1—1

Potrzebnym jest
U C Z E Ń
na Wieś z VI czy VII klassy, któryby mógł przygotować dwóch Chłopczyków do Gimnazjum Wojennego II klassy. Hoża Nr 3, mieszkania 6-ty. 8345—1—2

Potrzebny jest
UCZEŃ
dobrej konduity do handlu. Wiadomość w składzie szkładzie szkła i kryształów Ignacego Hordliczki, ulica Senatorską Nr 477a. —8350—1—3

OPERATOR
uzdolniony, może zaraz znaleść pomieszczenie w Zakładzie Fotograficznym Maksymiljana Fajans, na Krakowskiem-Przedmieściu. —8374—1—1

Panna Służąca,
znająca się na wszystkich robotach damskich i umiejąca szyć na maszynie i czesać, opatrzona chlubnemi świadectwami, może zgłosić się na ulicę Ś-to Krzyzką Nr nowy 9 w trzeciej bramie na pierwszem piętrze po prawej stronie. —8371—1—1

MAMKA
młoda, ze świeżym pokarmym, jest u Akuszerki przy ulicy Piwnej, pod Nr 105, 25 nowy. —8358—1—2

— Po zwinięciu znacznego gospodarstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia do Zarządu większego majątku, przedsiębiorstwa lub prowadzenia interesów jako dostatecznie z przepisami prawa, administracji krajowej i korespondencją tak w russkim jak i polskim języku prowadzić mogący i posiadający odpowiednie świadectwo z wypełniania podobnych obowiązków, z plenipotencji przez lat kilkanaście w jednym z większych domów miasta Warszawy. Wiadomość w Red. Kurjera Warsz. —8359—1—4

Jest do sprzedania
W Y Ż E Ł
(Ceter) w drugim polu ułożony do polowania. Interesowani zechcą złożyć swe adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. B. —8324—1—2

Za cenę nader nizką rs. 15, sprzedaje się
SUKA
gończa, czystej rassy, uzdatniona do polowania. Wiadomość na ulicy Karmelickiej Nr 12, mieszkania Nr 12. —8341 1—3

Para KLACZY
rasowych, powozowych, siwa i gniada, mające lat 6 i 7, doskonale ujeżdżone, do sprzedania. Wiadomość w Łazienkach w Koszarach Ułańskich, w stajni 3-go szwadronu, zapytać się żołnierza Olejnikowa. Widzieć je można rano od godziny 9 do 6-tej wieczorem. —8203—3—3

Z powodu wyjazdu **do sprzedania**
MEBLE
mahoniowe, rypsem kryte, firanki, portjery, dywany, lustro, stół jadalny rozs. szafa i kredens jesionowe, malowane pod orzech, serweta na stół i dwa futra, z których jedno męzkie skunksy, mało używane, a drugie, damskie lisy z tumakowym kołnierzem, materją jedwabną pokryte. Róg Marszałkowskiej i S-to-Krzyzkiej, Nr 61, mieszk. 4.—8310—1—3

Są do sprzedania
Meble mahoniowe,
kryte włosiennicą, t. j. kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele, stół, konsola, stolik do kart, oraz szafa kredensowa i stół kuchenny. Widzieć można od godziny 11 do 5 po południu. Ulica Chmielna Nr 5 nowy, od strony Nowego-Światu. Wiadomość u stróża. —8038—3—3

Potrzebne jest od 1-go Października
MIESZKANIE
złożone z 6 lub 7 pokoi ze stajnią i wozownią na jednej z pryncypalnych ulic. Ktoby miał takowe do wynajęcia raczy nadesłać adres pod Nr 33 ulica Małszałkowska, do mieszkania PP. Bonet. —7629—4—6

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3 od dnia 14 Sierpnia r. b., będą do wynajęcia
DWA POKOJE,
pojedyńcze, z przedpokojami, umeblowane. Pokoje rzeczone mogą być połączone i stanowić jedno mieszkanie. —8173—3—3



PORTEPIAN
mahoniowy, fabryki wiedeńskiej, w bardzo dobrym stanie o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami do sprzedania za rs. 130. Widzieć go można codziennie od godz. 10 rano. Plac Grzybowski Nr 14 nowy, w bramie na 2-em piętrze, na lewo. —8276—2—2

LOKAL.
Poszukuje się w nieoddalonem miejscu od 1-go Października, murowaną stajnię, wozownię lub warsztat, długości 16 do 20 łokci, odpowiedni dla założenia fabryki, przy tem mogą być trzy pokoje i kuchnia lub też bez takowych. Interesanci złożą swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą H. —8218—3—3

Jest do odstąpienia zaraz j e d e n
POKÓJ
z alkową i kuchnią i łóżko zwyczajne do sprzedania. Wiadomość wtymże domu w sklepie korzennym, ulica Grzybowska N. 27 nowy. Do kwartału rs. 12. —8251—2—3

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 7 jest do wynajęcia na 6 tygodni, od 15 Sierpnia do 1 Października, z meblami lub bez
MIESZKANIE
składające się z 5ciu pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być podzielone nadwa. Wiadomość u rządcy pod Nrem 28 na Nowym-Świecie. —8249—2—3

Ktoby miał Pokój
przy familji, dla płci żeńskiej od pierwszego Października, w bliskości kolei Wiedeńskiej, zechce swój adres zostawić przy ulicy Twardej pod Nrem nowym 32, w mieszkaniu Sieczkowskiego. —8130—3—3

M I E S Z K A N I E
do wynajęcia od Śgo Michała r. b., przy ulicy Kościelnej obok kościoła Panny Marji w domu pod Nrem 6, z oddzielnym podwórkiem i ogrodem, składające się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, dwóch piwnic, altany i drwalni za rs. 230 rocznie. Wiadomość u właścicielki na Krakowskiem-Przedmieściu wprost zamku, w domu Nr 107 nowy, 3-cie piętro, mieszkania Nr 6. —8060—3—3

W domu pod Nrem 19 przy ulicy Grzybowskiej, do najęcia zaraz lub od Śgo Michała
4 POKOJE,
z kuchnią, drwalnią i piwnicą, świeżo odnowione, za cenę rs. 320 rocznie. Wiadomość u Właścicielki. —7891—3—3

Do wynajęcia zaraz
L O K A L
na **Sklep** lub **Mieszkanie** złożony z 4-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni przy ulicy Nowy-Świat. Również **Sklep** z **Pokojem** na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość w Handlu Braci Wróbel, obok kościoła Ś-go Krzyża. 1—6 — 8285 —

Do wynajęcia każdego czasu
POKOJE POJEDYŃCZE umeblowane.
Wiadomość u Rządcy domu na ulicy Miodowej Nr 2, lub Podwale Nr 3. Wynajmuje się tygodniowo i miesięcznie. —8329—1—6

Jest do odstąpienia zaraz
P O K O J
z osobnym wchodem, umeblowany z fortepianem, ze stołem, z usługą lub bez; miesięcznie albo kwartalnie. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 17 nowy w Rekomendacji Guwernerów, Guwernantek **Natalji Cieślińskiej**. Tamże Guwernantki poszukujące miejsca, mieszkać mogą. —7789—3—6

Żądają wynająć
M I E S Z K A N I E
bez mebli, zaraz, o 4 lub 5 pokojach, z przedpokojem, piwnicą, kuchnią, na Marszałkowskiej, Królewskiej lub Zielonym Placu. Proszą przysłać adres do Niemieckiego Hotelu, pod Nr 4. —8087—3—3

W domu Nr 2682 (3 nowy), przy ulicy Bednarskiej, są do wynajęcia zaraz
MIESZKANIA
pojedyńczy, dwa, i trzy pokoje, z których może być podziałka na sklepy lub inne zakłady. Wiadomość u Rządcy. —8033—3—3

M I E S Z K A N I E
składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, w środku miasta, poszukiwanem jest od 1 Października r. b. Uprasza się o pozostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warsz. pod literą M. —8085—3—3

Do wynajęcia od Ś-go Michała r. b.
MIESZKANIE
przy ulicy Leszno Nr 84, 4 pokoje, kuchnia i piwnica, na 1-m piętrze od frontu z balkonem. —8006—3—3

Jest do odstąpienia
S K L E P
z urządzeniem i towarem, mieszczący w sobie Wyroby Tabaczne, Materjały piśmienne i rysunkowe, przedmioty Galanteryjne, Zabawki dziecinne, towary Norymberskie i Mydlarskie. Bliższa wiadomość na miejscu, Nowy-Świat Nr 7. —8332—1—3

SKLEP
okazały z pokojem przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 470 (22 nowy), do wynajęcia od Ś-go Michała. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 4, w kantorze na 1-em piętrze, do godziny 10 z rana lub między 3 a 5 po południu. —8237—2—6

Jest do sprzedania SKLEP
przy ulicy pryncypalnej z całem urządzeniem i towarem oraz kljentelą wyrobioną od lat 15-tu, na który trzeba mieć gotówki mniej więcej około rubli srebrem 2,000. Bliższą wiadomość powziąść można w Litografji Wład. i Otto, przy nlicy Krak.-Przedmieście Nr 69 nowy. —8348—1—8

SKLEP
z urządzeniem do odstąpienia, ulica Bielańska Nr 8 nowy. Tamże jest do sprzedania DWA LUSTRA platerowane i jedno ścienne, SAMOWAR używany w dobrym stanie, DYWAN krzyżowej roboty, MASZYNA DO SZYCIA Grovera i Bekera. —8373—1—3

Dnia 16 b. m., (w Sobotę), około południa Osoba przechodząca ulicami: Grzybowską, Graniczną, Żabią, Elektoralną, Senatorską, a następnie Ogrodem Saskim i Krakowskiem-Przedmieściem, uroniła
PACZKĘ Z PIENIĘDZMI,
stanowiącemi jedyny prawie fundusz utrzymania Wdowy, obarczonej rodziną. Sumienny znalazca wiadomość o poszkodowanym, powziąść może w Redakcji Kurjera Warsz. z zapewnieniem znacznego wynagrodzenia. —8330—1—3

W dniu 13 Sierpnia r. b., w zeszłą Środę wieczorem zgubiono w ogrodzie Krasińskich lub w powrocie do domu ulicami Długą i Głębią **CHUSTKĘ czarną**, wełnianą w jednym rogu haftowaną kordonkiem i wyszytą czarnemi pacioreczkami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do właścicielki domu Nr 53 (34) przy ul. Stare-Miasto, za nagrodą rs. **3**. —8323—1—3

Zaginął Dowód Banku Polskiego,
za Nrem 29,790, na summę Rs 2,250. Ostrzegam znalazcę, że stosowne ostrzeżenia zrobiłem, zatem użytku żadnego mieć nie będzie. **K. Swida.** —7429—3—3

ZGUBIONO
1 Taflę Cynku
po drodze z Nowego Dworu do Warszawy. Wiadomość w Kantorze Hotelu Paryzkiego. —8327—1—1

W Piątek dnia 15 b. m., w przejeździe ulicą Karmelicką na Nowolipie, zgubioną została **PARASOLKA** czarna. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową przy ulicy Nolipie pod Nr 34, mieszkania 6, za nagrodą. — 8337—1—1

NAGRORY RS. 3.
W Sobotę w przechodzie z ulicy Piwnej na Marjensztadt, zgubiono srebrną oprawę od pierścionka z 5-ma rautami. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść na ulicę Źródłową pod Nr 2608 do A. Gregor jubilera. Oraz upraszam PP. Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy przedmiot zgubiony. —8347—1—3

W przechodzie z ulicy Widok w Aleje Ujazdowskie zgubionym został
L I S T
pod adresem p. Ernesta Boulay. Łaskawy znalazca raczy oddać albo do Kantoru „Kłosów“ przy ulicy Widok, albo o pozostawienie w Redakcji Kurjera Warszawskiego za nagrodą. —8300—2—3

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою